

nem głosowaniem. Wybory odbywają się dwa razy do roku; urząd sprawuje się przez 5 miesięcy. Zebranie przedwyborcze, sam wybór i zebrania miesięczne odbywają się w obecności profesorów, według wszelkich zwyczajów parlamentarnych.

Wszyscy wybrani „urzędnicy“ spełniają funkcje w stałym porozumieniu z profesorami i pod kontrolą dyrektora zakładu. Odpowiedzialni są przed ogólnym zebraniem uczniów, odbywającym się raz na miesiąc. Posiadają zaś wielki autorytet u kolegów, a poparcie u władz szkolnych. Takimże autorytetem cieszą się sądy koleżeńskie, rozstrzygające wszelkie spory pomiędzy uczniami, między uczniami a władzami samorządowymi, oraz sprawy oddane im do rozsądzenia przez władze szkolne.

W licznych miejscowościach w Ameryce ułożyły się stosunki tak, iż szereg takich gmin reprezentujących uczniów paru szkół łączy się w jeden Związek Młodzieży Szkolnej w danej miejscowości, o wspólnych organach, władzach i t. p.

Rzecz prosta, że zanim przystąpimy do eksperymentów, zdać sobie musimy jasno sprawę z tego, że nie czynimy tego dla zabawki, lub dla wyłamania się z pod władzy przełożonych, **oraz rozpatrzyć musimy zalety i wady tego systemu.**

Zalety są następujące:

1) Przyzwyczajanie młodzieńca do wykonywania obowiązków i praw obywatela w państwie demokratycznym.

2) Poznanie zasad prawa społecznego i porządku, oraz przedkładanie interesów ogółu nad prywatny.

3) Ćwiczenie w rzeczywistej odpowiedzialności za swoje czyny, w sumienności w wykonywaniu przyjętych obowiązków.

4) Porządek rzeczywisty i kształcący charakter, zamiast porządku pozornego z obawy przed karą, lub w oczekiwaniu nagrody, w obecnym systemie.

5) Sposobność do ustalania zasad moralnych i obyczajowych przy ocenianiu zalet kandydata w czasie wyborów.

6) Wyrabianie wzajemnego zaufania uczniów i profesorów, naturalnych opiekunów samorządu.

7) Ułatwienie władzom szkolnym utrzymania zakładu w karności, porządku zewnętrznym i wśród odpowiednich warunków higienicznych.

8) Pożyteczne zajęcie wszystkich uczniów poza godzinami nauki, dostarczanie im godziwych rozrywek i t. d.

9) Zakładanie przy gminach pożytecznych instytucji, jak uczniowskie kasy oszczędności, biblioteki, organizowanie wycieczek, kursów, nauki rzemiosł i t. p.

Ale są i wady, które jednak przy uwadze uczniów, a taktownej kontroli profesorów dadzą się usunąć, a mianowicie:

1) Niebezpieczeństwo, wynikające z wszczepiania nowych zasad zbyt gwałtownie.

2) Zrozumiałe dążenie inicjatorów do opanowania urzędów szkolnych, choćby byli jednostkami, nie mającymi zaufania u kolegów, co mogłoby się przerodzić w dyktaturę niedorostków.

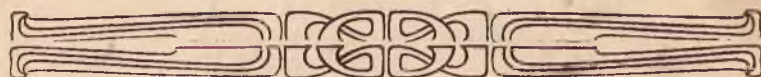
3) Możliwość konfliktów między władzami szkolnymi a uczniami, których wynikiem mógłby być tajny lub jawny duch sprzeciwu (buntu) „republik“ uczniowskiej przeciw wychowawcom.

4) Wprowadzenie przez przemądrzałe jednostki na teren prac w gminie metod, wyziętych wprost z walk partyjnych u dorosłych, a w szczególności

5) Niegodne sposoby kaptowania sobie stronników przy wyborach.

* * *

Nie wiemy, o ile wywody nasze trafiły do przekonania Czytelników, pragnęlibyśmy jednak bardzo, aby obudziły one zainteresowanie dla tej sprawy, bez względu na to, czy przyjmowałyby one punkt widzenia redakcji, czy też uważali go za błędny. W każdym razie stwierdzić nam wypadnie, że czas najwyższy zacząć się zastanawiać nad tym problemem, by w najbliższym roku szkolnym przystąpić w porozumieniu ze sferami szkolnymi do eksperymentów, tak, aby z chwilą ukończenia reformy szkolnictwa kwestja samorządu szkolnego była już w tej fazie, by można go jako wypróbowany system wprowadzić w życie.



Pamięci Andrzeja Małkowskiego.)*

*Na posterunku padłeś, jak przystało
Synowi Polski, życie dałeś młode —
I dziś przed Bogiem stanąć możesz śmiało,
Aby niebieską legję wziąć w nagrodę.
Bo życie twoje było jednym bojem,
Cichym lecz ciężkim, bez rozgłosu, sławy.
Teraz nań spojrzeć możesz ze spokojem,
Wszystkoś w niem złożył na ołtarzu Sprawy.
Wśród dni minionych ziemskiego łańcucha
Byłeś tym szaleńcem, co nieba otwiera,
Byłeś tym siewcą, co z pełności ducha
Rozrzuca ziarno, lecz plonu nie zbiera.
I żeś nie szukał szczęścia ni spoczynku,
Aniś przed wrogiem nie uchylił głowy,
Teraz w niebieskim stanąłeś ordynku
Rycerzu Polski — służy Chrystusowy.
Inna ci teraz ranga będzie dana
W zastępach Pana i nieba i ziemi,
Co przyjdzie kiedyś, aby moc szatana
W proch porozbijać hufcami swojemi.
Lecz nim przed ową staniemy godziną,
Duchy się w ogniu mąk oczyścić muszą.
Jeszcze tu strugi łez ludzkich popłyną,
Jeszcze niejedne serca w proch się skruszą.*

*O! wierzę, wierzę, że gdy będzie trzeba
Porzucisz wolne ducha bytowanie
I w tej krainie powszedniego chleba,
W śmiertelnym ciele znów weźmiesz mieszkanie.
I znów z zapalem, z poświęceniem, wiarą
Wstąpisz na ziemską dusz ludzkich Golgotę,
Aby raz jeszcze trudem i ofiarą
Zbawienia jutrzni zbliżyć wzejście złote...*

O. M.

*) Wiersz ten był drukowany w „Polaku“ paryskim z dnia 21-go marca 1919, obecnie zaś odpis jego nadesłała p. Olga Małkowska drukowi ppor. Ciołkoszowi dla polskich harcerzy.

